

BLOK ARTYKUŁÓW – 60-LECIE ODKRYCIA ZŁÓŻ RUD MIEDZI NA MONOKLINIE PRZEDSUDECKIEJ I 100-LECIE URODZIN ICH ODKRYWCY – DR. JANA WYŻYKOWSKIEGO

Jan Wyżykowski – Człowiek Polskiej Miedzi

Dobrze się składa, że rocznica odkrycia złóż rud miedzi na monoklinie przedSUdeckiej zbiega się z rocznicą urodzin dr. Jana Wyżykowskiego – ich odkrywcy. Dzięki temu możemy jeszcze lepiej uczcić Człowieka, pracownika Państwowego Instytutu Geologicznego, któremu Polska, a szczególnie Dolny Śląsk, zawdzięcza dużą część swego bogactwa. I nie pomogą dywagacje, pojawiające się jeszcze za Jego życia, że to wcale nie On jest odkrywcą czerwonego złota, lecz geolodzy niemieccy lub też inni polscy naukowcy, którzy przewidzieli możliwość występowania złóż rud miedzi na tym obszarze. Przewidzieć możliwość występowania, a odkryć i udokumentować, to zupełnie dwie inne kategorie osiągnięć.

W otworze wiertniczym w Sieroszowicach, zaprojektowanym przez dr. Jana Wyżykowskiego, 27 marca 1957 r. w spągowych warstwach cechsztynu, na głębokości 656 m napotkano rudy miedzi o przemysłowym znaczeniu.

„Dochodziła czwarta nad ranem. Był 23 marca 1957 roku. Stanisław Pasternak pracował na trzeciej zmianie. Miał wtedy dwadzieścia lat i był pomocnikiem wiertacza. Pamięta, że lało jak z cebra. A ludzie nie mieli takich jak teraz ubrań ochronnych. Byli przemoczeni. – Ułożyłem w skrzynce rdzeń wyciągnięty z odwiertu badawczego, z głębokości 643 metrów – wspomina pan Stanisław. Pamiętam, jakby to działo się wczoraj. Było tego z pięć metrów. Najpierw dolomit, potem ruda miedzi i biały piaskowiec. Okruszcowane. Nie wiedzieliśmy, co to może być, ale ułamałem kawałek łupku. Łatwo się topił. Przyjechał kierownik, a potem Jan Wyżykowski, który prowadził prace. Od razu stwierdził, że jest nawet trzy procent miedzi. Skąd wiedział? Nie wiem” (<http://www.gazetawroclawska.pl/art-ku/101457,odkrycie-ktore-podnioslo-z-ruin-miasteczka-i-wioski,id,t.html>).

„... stąd, w ciemną, wietrzną noc Jan Wyżykowski wiózł tą miedzioną grudkę do Warszawy. Jechał swoją starą wystużoną warszawą, która nie chciała odpalić. Mieszkańcy wsi musieli go pchnąć, żeby mógł wyruszyć w podróż...” – wspomina wójt Radwanic Sabina Zawis.

Ten moment był najważniejszy w całym życiu dr. Jana Wyżykowskiego i zaważył na rozwoju Ziemi Lubińskiej. Kilka miesięcy później (8 sierpnia 1957 r.) podobnej jakości rudy miedzi napotkano w drugim zaprojektowanym przez Niego otworze w okolicy Lubina. Kontynuując te odkrycia, w 1959 r. Jan Wyżykowski udokumentował największe w Europie i jedno z największych na świecie złóż rud miedzi Lubin–Sieroszowice. Nic zatem dziwnego, że na trwałe wpisał się On w historię tej Ziemi.

Jego współpracownicy wspominali, że miał On zawsze czas dla każdego. Czegokolwiek się podejmował, robił to z pasją. Do końca swoich dni interesował się miedziozym zagłębiem – przebiegiem eksploatacji i tym wszystkim, co wiąże się z maksymalnym wykorzystaniem bogactwa tej ziemi. Był człowiekiem bez zawiści i niezdrowych ambicji. Mówili o nim między sobą: „człowiek o nieskazitelnej uczciwości i złotym sercu, otwarty i szczerzy w działaniu”.

Osobie dr. Jana Wyżykowskiego i Jego odkryciu jest poświęcony specjalny blok czterech artykułów w niniejszym numerze Przeglądu Geologicznego. Znajduje się tu nie tylko Jego biogram, czy wspomnienie o Nim, lecz także artykuły przenoszące Jego odkrycia do czasów współczesnych, a nawet do przyszłości. Dzieło przez Niego zapoczątkowane ciągle nabiera nowych kształtów i stwarza perspektywy nowych odkryć i jeszcze lepszego wykorzystania rud, z których jest wydobywane polskie czerwone złoto.

Włodzimierz Mizerski